

Zbigniew WOLAK

OD PEWNOŚCI DO PRAWDOPODOBIEŃSTWA

- E. Nekrašas, *Wiedza prawdopodobna. Powstanie i rozwój w empiryzmie logicznym programu probabilistycznej oceny wiedzy naukowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, ss. 262.

Tytuł książki litewskiego profesora ściśle odpowiada jej treści. Prezentowana książka opisuje historię najpierw skandalu, potem problemu indukcji, od dawna uważanej za mniej lub bardziej ważną metodę zdobywania wiedzy naukowej. Dogłębną, wykorzystującą osiągnięcia logiki matematycznej, analizę metody indukcyjnej i jej zastosowań w nauce proponował empiryzm logiczny. Powstał on pod znakiem weryfikacjonizmu i wychodził pierwotnie z założenia pewności wiedzy naukowej, a następnie ewoluował w kierunku hipotetyzmu i probabilizmu. Nekrašas w swojej pracy poddaje wszechstronnej analizie logiczno-empiryczny program probabilistycznej oceny wiedzy naukowej. Ponadto autor próbuje podać własne rozwiązania pewnych problemów.

W pierwszym rozdziale Nekrašas pisze o kształtowaniu się programu probabilistycznej oceny wiedzy w filozofii empiryzmu logicznego. Zwolnicy tej filozofii, pretendującej do statusu filozofii naukowej, za podstawowe narzędzie swoich badań przyjmowali analizę logiczną języka nauki, języka często rekonstruowanego tak, by łatwiej poddawał się obróbce przy pomocy narzędzi logicznych. Empiryści logiczni nie interesowali się poszukiwaniem metod uzyskiwania nowej wiedzy, lecz analizą wiedzy już posiadanej. Taki zamiar i metoda jego realizacji usprawiedliwia w dużym stopniu to, że nauka, jaką badali miała czasami niewiele wspólnego z nauką rzeczywiście uprawianą przez uczonych. Neopozytywiści chcieli badać naukę nawet nie taką, jaka jest, ale jaka, ich zdaniem, być powinna. Tylko taka nauka mogła

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

być analizowana przy pomocy narzędzi logicznych. Metodologia empiryzmu logicznego miała zatem charakter głównie normatywny, a nie deskryptywny. Na ten idealny obraz nauki, jakim posługiwali się neopozytywiści, wpłynęły jednak najnowsze odkrycia naukowe, takie jak teoria względności czy teoria kwantów, więc rozwijali oni swoje koncepcje z nadzieją, że nie oddalają się zbyt daleko od realnej nauki.

Doniosłość analizy pojęć występujących w naukach szczegółowych, na przykład w teorii względności, stała się dodatkową zachętą do szukania rozwiązania problemów filozoficznych przy pomocy analizy pojęć epistemicznych, przede wszystkim pojęcia sensowności, a następnie pojęć bardziej szczegółowych, takich jak teoria, wyjaśnienie, potwierdzenie i prawdopodobieństwo.

Rozwój filozofii neopozytywistycznej już u początków wykazuje pewną niekonsekwencję. Otóż najpierw filozofia ta posługiwała się przy rekonstrukcji pojęć językiem fenomenalistycznym, czyli językiem wrażeń. Taka metoda łatwo prowadzi do idealizmu subiektywnego, którego neopozytywiści za wszelką cenę chcieli uniknąć. Nie godzili się też ani na materializm, ani na solipsyzm, które są konsekwencją wychodzenia od wrażeń. Ratunkiem okazało się zwrócenie się do języka jako tworu autonomicznego, bezosobowego, ale oznaczało to przejście na stronę „obiektywizmu logicznego”.

Odrzucenie metafizyki przez filozofów należących do tej szkoły miało podwójny motyw: sprzeciw wobec filozofii irracjonalistycznych zalewających Europę Zachodnią i Amerykę na początku XX wieku i dążenie do unifikacji całej nauki, co wymagało wyłączenia z niej elementów nienaukowych, a do nich zaliczała się metafizyka. Nie udało się im jednak wygrać walki z metafizyką przez wykazanie jej bezsensowności, o czym świadczy, na pozór jedynie terminologiczna, dyrektywa Carnapa z 1936 roku, by nie używać określeń „sensowny” i „bezsensowny”, gdyż prowadzą one do „niejasnych asocjacji filozoficznych”.

Analiza logiczna zdań nauki, jak również popularność metod probabilistycznych w samej nauce początku XX wieku, wpłynęły na przejście empiryków logicznych od weryfikacjonizmu do probabilizmu. Ujawniły się także dwa sposoby probabilistycznej oceny wiedzy naukowej: „Niepewność lub hipotetyczność zdań nauki oznacza dla Carnapa, że nie znamy faktycznego znaczenia prawdziwościowego (wartości logicznej) tych zdań; każde z nich jest jednak albo prawdziwe, albo fałszywe. Reichenbach natomiast uważa, że zdania nauk empirycznych (jak i zdania języka codziennego) nie są prawdziwe lub fałszywe każdemu zdaniu o realnych przedmiotach lub zdarzeniach

powinno się przypisać nie klasyczną wartość logiczną, lecz wagę lub prawdopodobieństwo”.

W rozdziale drugim Nekrašas omawia statystyczną koncepcję prawdopodobieństwa von Misesa jako granicy realnego ciągu zdarzeń, którą Reichenbach wykorzystał do oceny stopnia pewności wiedzy naukowej. Była to koncepcja empiryczna, w przeciwstawieniu do klasycznej, opartej na wyobrażeniach racjonalistycznych. Reichenbach, chociaż wykorzystywał koncepcję von Misesa, uważał jednak, że jest ona jedynie pewną interpretacją rachunku formalnego, który należy budować aksjomatycznie, niezależnie od jakichkolwiek interpretacji.

Kwestią, do której wciąż wracali neopozytywiści, był, sformułowany jeszcze przez Hume’a, problem uprawomocnienia indukcji. Reichenbach na przykład twierdził, że można tego dokonać jedynie przy pomocy argumentów pragmatycznych, a nie logicznych. Uważał też, podobnie jak Feigl, że indukcji można tylko bronić, ale nie można jej uzasadnić. Wszelkie próby takiego uzasadnienia nie są lepsze od próby wyciągnięcia z błota barona Munchhausena.

Rozdział trzeci o probabilistycznej teorii konfirmacji rozpoczyna Nekrašas omówieniem prawdopodobieństwa logicznego i statystycznego, które zostały wyróżnione przez Carnapa. Na prawdopodobieństwie logicznym (w przeciwieństwie do Reichenbacha, który wykorzystywał prawdopodobieństwo statystyczne) oparł on swoją probabilistyczną logikę indukcyjną, rozumianą jako ilościowa teoria konfirmacji. Różnice między logiką indukcji klasyczną a nową — probabilistyczną prowadzą do ciekawego wniosku: „Carnap był przekonany, że sformułowanie zdań o stopniu potwierdzenia hipotez w terminach prawdopodobieństwa logicznego przekształci je w zdania analityczne (tj. absolutnie dokładne i pewne), a samą logikę indukcji — w teorię dedukcyjną opisującą właściwości pojęcia potwierdzenia indukcyjnego”.

Logika indukcji, tworzona przez Carnapa, wymagała wyjścia poza syntaktykę i wprowadzenia analizy semantycznej, rozwiniętej w latach trzydziestych przez przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej, przede wszystkim przez Kotarbińskiego i Tarskiego.

Najpoważniejszy problem dla empiryzmu logicznego stanowiły zawsze zdania ogólne spełniające w nauce funkcje praw logicznych. W ramach weryfikacjonizmu okazały się bezsensowne, a w logice indukcji — niepotwierdzalne. Carnapa nie zniechęciło to jednak do dalszych badań na polu logiki indukcji. Uznał on bowiem, iż we wnioskowaniu indukcyjnym nie jest naj-

ważniejsze dochodzenie do zdań mających postać ogólną, ale jednostkowe wnioski prognostyczne. Takie rozszerzone pojęcie indukcji, jako wnioskowania niededukcyjnego, stanowiło odejście od klasycznego rozumienia indukcji, ale dawało możliwość kontynuacji badań.

Carnap był przekonany, że uda mu się stworzyć analityczną koncepcję logiki indukcji, która dostarczy czysto formalnych środków analizy stosunków semantycznych między zdaniami, bez odwoływania się do świata opisywanego przez te zdania. Nekrašas wykazuje jednak bezpodstawność takiej oceny koncepcji Carnapa.

W tzw. drugiej logice indukcji, opisywanej w czwartym rozdziale *Wiedzy prawdopodobnej*, Carnap przyjął nowy punkt widzenia, który można nazwać decyzyjonistycznym. Rozważał on bowiem tę logikę nie jako teorię potwierdzenia, ale jako teoretyczną podstawę do podejmowania racjonalnych decyzji. Doprowadziło to do sformułowania czterech warunków racjonalności, ściśle opisanych przy pomocy formuł logicznych. O efekcie poszukiwań podstawy logiki indukcji świadczy wymownie tytuł książki Carnapa z 1968 roku *Inductive Logic and Inductive Intuition*. Tą podstawą ma więc być nasza intuicja. Nie może ona jednak, jak stwierdza Nekrašas, służyć za niezmienny fundament, bo u każdego jest ona nieco inna, a nawet sam Carnap kilkakrotnie zmienił poglądy na to, jaka jest jedyna poprawna metoda indukcyjna. Wprowadzone przez niego pojęcia „indukcyjnej ślepoty” i „indukcyjnego widzenia” tracą zatem jakikolwiek sens.

Tym sposobem kolejne pomysły i porażki w budowaniu niezawodnej, bezzałożeńowej, analitycznej i powszechnej metodologii nauk opartej na logice indukcji doprowadziły stopniowo do fiaska programu empiryzmu logicznego. Upadek ten jest z pewnością świadectwem błędnych koncepcji programu neopozytywistycznego, ale jest także dowodem ścisłości metod stosowanych w realizacji tego programu: nieczęsto przecież zdarza się, że filozofowie sami wykazują błędność swych poglądów.

W rozdziale piątym Nekrašas referuje krytyki, z jakimi spotkała się logiczno-empiryczna koncepcja indukcji. Zajmuje się on tylko jednym autorem — Popperem i mocno krytykuje jego zarzuty wobec neopozytywistów. Nekrašas widocznie uważa, że najlepszą krytykę omawianych wyżej koncepcji przedstawili ich twórcy, można ją jedynie uzupełnić, ale w duchu tej ścisłości z jaką koncepcje te były tworzone, nie zaś tak, jak czyni to Popper. Nekrašas nie zgadza się na stwierdzenie Poppera, że indukcja jest mitem. Popper odrzuca indukcjonizm, ale, zgodnie ze swoim zwyczajem, nie określa wyraźnie, co przez indukcjonizm rozumie. Na podstawie tekstów autora

Conjectures and Refutations Nekrašas rekonstruuje Popperowską koncepcję indukcjonizmu klasycznego i konstruuje na tej podstawie tezy indukcjonizmu współczesnego, w postaci probabilistycznej, tak jak brzmiałyby one w wydaniu Popperowskim. Ta konstrukcja jest uzasadniona tym, że Popper bezpodstawnie utożsamia indukcjonizm klasyczny ze współczesnym i krytykuje ten ostatni tak, jakby nie różnił się on istotnie od klasycznego.

Te zabiegi służą temu, by poddać szczegółowej krytyce poglądy Poppera na indukcję. Otóż okazuje się, że ani filozofowie dawni, ani współcześni wcale nie zalecali takiej indukcji, jaką przypisuje im Popper. Indukcji przez proste wyliczenie nie bronili ani Bacon, ani Newton, ani Herschel, ani Mill, a Reichenbach i Carnap nadawali pojęciu indukcji bardzo szeroki sens, łącząc logikę indukcji z metodą hipotetyczno-dedukcyjną. Żaden z krytykowanych przez Poppera empiryków logicznych nie zalecał również nigdy poszukiwania (przede wszystkim lub wyłącznie) „potwierdzenia własnych poglądów”. Nekrašas zgadza się ze stwierdzeniem Jeffreya, że różnica między próbą falsyfikacji a próbą potwierdzenia ma czysto subiektywny charakter. Dla skrajnego obiektywisty, za jakiego uważa się Popper, różnica ta nie powinna istnieć. Asymetria między weryfikowalnością a falsyfikowalnością istnieje tylko na płaszczyźnie logicznej, natomiast na płaszczyźnie metodologicznej niepewność faktów empirycznych sprawia, że nie tylko potwierdzenie, ale również obalenie hipotezy nie może być uznane za absolutnie pewne.

Autor książki zwraca również uwagę na to, że porównywanie stwierdzeń Carnapa i Poppera może prowadzić do błędnych wniosków także z tej racji, że stawiali oni sobie nieco inne pytania i trzeba o tym pamiętać, kiedy rozważa się odpowiedzi, jakich na nie udzielili. Okazuje się również, że istnieje bardzo wiele zbieżności w poglądach członków Koła Wiedeńskiego i Poppera. Poza tym szybki rozwój poglądów neopozytywistów, połączony nawet z istotną zmianą tych poglądów, sprawiał, że nierzadko krytyka Poppera odnosiła się do koncepcji już zarzuconych. Podsumowując krytykę krytyki Poppera, można stwierdzić, że zdaniem Nekrašasa twórca koncepcji falsyfikacjonizmu nie przyczynił się wiele do głębszego zrozumienia problemu indukcji, a jego krytyka jest chybiona.

W ostatnim, szóstym rozdziale autor charakteryzuje współczesne zagadnienia filozofii nauki. Najpierw wylicza zasługi empiryzmu logicznego, z których nadal korzysta filozofia, zwłaszcza filozofia nauki. Uznanie tych zasług nie przeszkadza w tym, by stwierdzić jasno, że kierunek ten nie zrealizował swego programu. Logiczne badania języka nauki nie zostały jednak zakończone. Współcześni uczeni, na przykład Hintikka i jego szkoła, nadal roz-

wijają logikę indukcji, oczywiście odchodząc nierzadko od zaleceń Camapa. Badaniu poddaje się nie tylko język empiryczny, lecz także teoretyczny. Rozszerzono zakres pojęcia indukcji np. o rozumowanie przez analogię, wyrażono się nie tylko przekonania o absolutnej pewności wiedzy, lecz także w znacznym stopniu programu uzasadnienia wiedzy naukowej. Realizowany jest raczej program oceny hipotez, a więc program słabszy, ale możliwy do realizacji. Ważną cechą współczesnej filozofii nauki, odróżniającą ją od filozofii neopozytywistycznej, jest badanie wiedzy naukowej w jej rozwoju historycznym, a nie niezależnie od niego.

W omówieniu książki Nekraśasa, skrótowno przedstawiającym jedynie filozoficzne aspekty rozważań neopozytywistów nad nauką, zabrakło już miejsca na przybliżenie rachunków formalnych, jakimi posługiwali się ci filozofowie. Trzeba wszakże zaznaczyć, że referowanie i analizę zagadnień filozoficznych Nekraśas ściśle wiąże z tymi rachunkami.

Charakterystyczną cechą podejścia autora do tematu jest łagodzenie skrajności, jakie dość powszechnie panują w streszczeniach koncepcji neopozytywizmu i związanych z nim kierunków filozoficznych. Nekraśas często ukazuje związki między ideami, które traktowane bywają jako sprzeczne. Ale ukazuje on również różnice tam, gdzie inni widzą jedynie (lub głównie) podobieństwo, na przykład między indukcją klasyczną a współczesną. Nie jest to bez wątpienia żadne poprawianie historii filozofii — widzenie różnic lub podobieństw między koncepcjami zależy przede wszystkim (oczywiście przy dobrej znajomości zagadnienia) od punktu widzenia i nie należy nigdy zapominać, że te punkty widzenia mogą być różne. Wydaje się, że sam Nekraśas czasem o tym zapomina i zbyt apodyktycznie zarzuca innym, że nie dostrzegają różnic lub podobieństw tam, gdzie on je widzi.

Warte podkreślenia jest też uznanie, z jakim Nekraśas odnosi się do poszukiwań neopozytywistów. Dziś, kiedy spotykają się oni z powszechną krytyką, słuszne jest podkreślanie ich precyzji myślenia, solidności i konsekwencji w stosowaniu logiki, a także ich samokrytycyzmu. Na pewno poszukiwania te odznaczały się zaletami, które i dziś warto pielęgnować. Znajomość wyników osiągniętych przez logiczny empiryzm powinna być niezbędnym wyposażeniem każdego filozofa nauki. „Wiedza prawdopodobna” może być „bardzo pożyteczną pomocą w zyskaniu tej znajomości.